



**KAŻDY KONIEC
JEST POCZĄTKIEM
NOWEJ HISTORII**



PRZED WAMI OSTATNI NUMER GAZETKI W TYM ROKU SZKOLNYM, KTÓRY BYŁ DOŚĆ DZIWNY. UCZYLIŚMY SIĘ, A NIE CHODZILIŚMY DO SZKOŁY. OKAZAŁO SIĘ, ŻE I NA ODLEGŁOŚĆ MOŻNA SIĘ UCZYĆ.

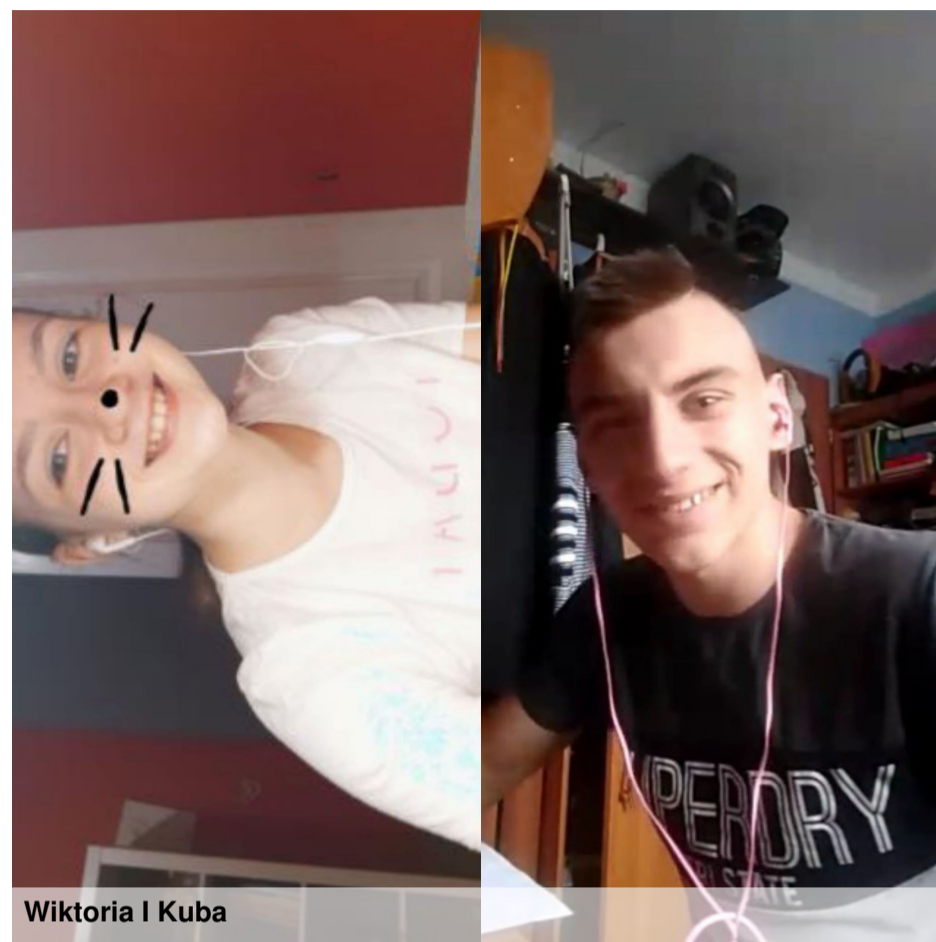
PRZED NAMI WAKACJE. DLATEGO ŻYCZYMY WSZYSTKIM DUŻO SŁOŃCA, WIELU WRAŻEŃ I PO PROSTU WSPANIAŁYCH WAKACJI.

REDAKCJA

RANDKI W CZASIE KWARANTANNY

Do tej pory randki wyglądały tak, że para spotykała się wychodząc z domu - w mieście lub w szkole. Młodzi ludzie chodzili na spacer, na rowery, często do kina. Widywali się praktycznie codziennie i spędzali ze sobą mnóstwo czasu. Teraz, gdy mamy epidemię, nie możemy wychodzić z domu. Rodzice idą do pracy albo na zakupy, a my dzieciaki siedzimy w domu i nie możemy się spotykać. Od czasu do czasu wychodzimy na dwór, ale nie na długo i w maseczkach, To utrudnia kontakty. Rzadko się widzimy ze swoimi sympatiami w realnym życiu, dlatego korzystamy z komputera. Jedną z możliwości jest rozmowa wideo dzięki, której możemy widzieć się i rozmawiać godzinami, albo grać w gry online. Dzięki takim spotkaniom, możemy też razem poćwiczyć jogę, fitness, nawet te ćwiczenia, które zadają nauczyciele wychowania fizycznego. Gdy przestaliśmy chodzić do szkoły z powodu kwarantanny, lekcje odrabiamy w domu korzystając z komputera. Dlatego tych rozmów przez Internet nie może być zbyt wiele. Jest to smutne, bo tęsknimy za znajomymi i swoimi sympatiami. Niektóre pary w tym czasie się rozstają, bo nie umieją utrzymać związku na odległość. Może jest to dla nich zbyt trudne. Życzę wszystkim parom wytrwałości i cierpliwości.

W.Ł.



NASZE PIOSENKI

Pomimo kwarantanny my - redaktorzy pozostajemy w stałym kontakcie. Dziś postanowiłam przeprowadzić sondę wśród redaktorów z naszej gazetki.

Zapytałam się ich o ulubioną piosenkę ostatnich czasów.

Padły odpowiedzi takie jak:

Jaymes Joung - „Happiest Year”

Ashe - „Moral of the Story”

Natasha Bedingfield - „Pocketful of Sunshine”

Dschinghis Khan - „Moskau 1979”

Lil Peep - „Teen Romance”

Watsky - „Welcome To The Family”

sanah - „Szampan”

Dawid Podsiadło - „no”

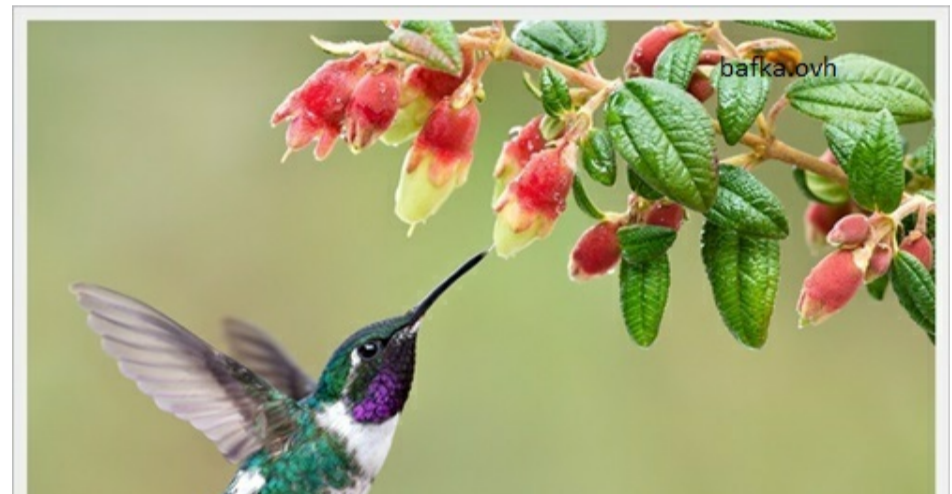
Debora Lubberda 8c



JEZIORKO I MAGICZNA KRAINA

Na zegarku wybiła jedenasta. Obudziłam się strasznie zaspana, po czym uświadomiłam sobie, że już za późno na jazdę konną, na którą byłam umówiona o dziewiętej. Kiedy się ubierałam, zadzwonił telefon. Była to moja koleżanka Julita, z którą trenuję jazdę. Krótko pogadałyśmy i umówiliśmy się na jazdę terenową o godzinie czternastej. Wychodząc z domu, natknęłam się na moją ciocię Jadzię, która uczy mnie i innych jeździć konno. Na miejscu już była Julita, która przygotowała nam koniki do jazdy. Gdy byłyśmy już w lesie obok strumyka, postanowiłyśmy chwilę odpocząć, a konie puściłyśmy, żeby się pasły i również odpoczęły. Odpoczywając i rozmawiając, w tym samym momencie, zauważyłyśmy pięknego koliberka, który był bardzo kolorowy. Postanowiłyśmy za nim podążyć. Zaprowadził nas on do jaskini obrosniętej mchem i kolorowymi kwiatami. Gdy weszłyśmy do niej ujrzałyśmy piękną krainę. Znajdowało się w niej dużo pięknych motyli, kolibereków oraz różnych ślicznych zwierzątek. Zdecydowałyśmy się tu trochę rozejrzeć i pospacerować, ponieważ nigdy nie widziałyśmy takiego magicznego miejsca. Wchodząc w głąb tego miejsca, spostrzegłyśmy jeziorko, które wydawało nam się inne niż większość, które do tej pory oglądałyśmy. Podchodziłyśmy coraz bliżej i słyszałyśmy dziwne odgłosy. Po chwili nie mogłyśmy uwierzyć w to, co zobaczyłyśmy! Przyjrzałyśmy się dokładnie stworzeniu pływającemu w błękitnych wodach jeziorka. Były to złote rybki, o których marzy właściwie każdy. Byłyśmy podekscytowane tym miejscem, ponieważ jest takie piękne i pełne tajemnic. Nie chciałyśmy ich komukolwiek zdradzać! Jesteśmy pewne, że nikomu o tym miejscu nie powiemy, a ta przygoda zostanie w naszych sercach i umysłach na zawsze. Może nawet kiedyś uda nam się odnaleźć drogę do tej magicznej krainy...

Wiktoria Łuczkwiec



PLACUSZKI DEBORY



Ostatnio każdy z nas dużo czasu spędza w domu. Ja w wolnych chwilach, od pewnego czasu zaczynam z nudów eksperymentować w kuchni. Niedawno zrobiłam pyszne placuszki, w których skład nie wchodził cukier.

Jak je przygotować?

Składniki:

- 1 jajko
- 40ml mleka
- płaska łyżeczka proszku do pieczenia
- łyżeczka cynamonu
- 3 łyżki mąki pszennej
- oliwa z oliwek lub olej rzepakowy

Sposób przygotowania:

Do miski wlewamy mleko, wbijamy jajko, mieszamy, aby uzyskać jednolitą konsystencję. Następnie dodajemy suche składniki i mieszamy. Masa powinna być gęsta. Patelnię smarujemy oliwą z oliwek lub olejem rzepakowym i czekamy, aż się rozgrzeje. Na patelni formujemy placuszki, każdy z 2 łyżek przygotowanej masy. Gdy pojawią się bąbelki, nasze placuszki przewracamy na drugą stronę. (Z przepisu wychodzą 4 placuszki.)

Po usmażeniu możemy je zjeść z dowolnymi dodatkami.

MY O ZDALNYM NAUCZANIU

Jak wiadomo wszyscy uczniowie (i nie tylko) przechodzą trudne chwile, nie dość, że nie mogą spotykać się ze swoimi znajomymi, to muszą podjąć się wyzwania jakim jest nauka zdalna.

Dla jednych jest to coś fajnego, dla drugich nie, ale w dzisiejszym wpisie chciałabym skupić się na zdaniu moich rówieśników i przedstawić ich zdanie na ten temat. Jeśli chodzi o moje podejście do zdalnego nauczania, nie jest ono najgorsze, czasami mam już faktycznie dość, bo cały dzień przed komputerem nie sprzyja dobremu samopoczuciu, ale w obecnej sytuacji nie mam wyjścia inaczej.

Opinie o zdalnym nauczaniu moich rówieśników:

„Moim zdaniem jest to fajna opcja i możliwość podciągnięcia swoich ocen. Do domu nie wracam o 16:00 lub nawet później, co za tym idzie mam więcej czasu dla siebie. Przede wszystkim mogę w końcu się wyspać bez obawy, że spóźnię się do szkoły, a kolejność lekcji mogę sobie dostosować do siebie, czyli zacząć od luźniejszych przedmiotów, a nie mieć historię lub matematykę na pierwszej lekcji. Od czasu zdalnego nauczania nie przychodzę do domu zmęczony, bez chęci do wszystkiego, a przede mną jeszcze nauka wierszyka na niemiecki, lecz potrafię znaleźć czas na naukę, zabawę z młodszym bratem, pomoc w domu i mam jeszcze dużo czasu na pogaduchy z przyjaciółmi czy granie w grę z kolegami.”-uczeń klasy VIII

„Według mnie nauczanie zdalne nie jest najgorsze, ma swoje plusy i minusy. Dzięki niemu możemy się wyspać i rozłożyć naukę na cały dzień. Niestety w wypadku niezrozumienia tematu trudno jest go opanować samemu. Na szczęście mamy Internet, więc można chociaż w jakimś stopniu zrozumieć pewne rzeczy. Osobiście wołałam naukę w szkole, ponieważ bardzo dużo wynoszę z samego słuchania na lekcji. Naukę w szkole wolę również ze względu na kontakt ze znajomymi, który podczas nauczania zdalnego w moim przypadku ogranicza się do pisania wiadomości i rozmów video.”-uczennica klasy VIII

„Moim zdaniem nauczanie zdalne ma swoje plusy takie jak robienie zadań w wybranym przez siebie czasie, używanie innych źródeł wiedzy niż książka itd. Natomiast minusami są brak dostosowania podręczników do pracy samodzielnej, nie zawsze działający dziennik. - uczeń klasy VIII

„Moim zdaniem zdalne nauczanie jest złe, gdyż nowy materiał, który bierzemy, musimy sami się nauczyć, a nauczyciele tak średnio tłumaczą. Brak lekcji na kamerkach, gdzie nauczyciel mógłby wytłumaczyć, pomóc itp. Słabym punktem jest to, że nie mamy jednej strony, gdzie nauczyciele wysyłają zadania moim zdaniem powinna być jedna strona.”-uczeń klasy VIII

„Moim zdaniem nauczanie zdalne jest o wiele trudniejsze niż normalne nauczanie podczas lekcji, ponieważ jak pojawiają się nowe tematy to trzeba przeczytać cały temat, a później go zrozumieć, co jest trudniejsze niż to, gdy nauczyciel nam to tłumaczy. Podczas zdalnego nauczania dostajemy 3 razy więcej zadań i prac długoterminowych niż normalnie. Jest trudne z wyrobieniem się z tym wszystkim na czas.”-uczennica klasy VIII

„Ogólnie to jest w miarę fajne, bo takie lenie jak ja mogą nadrobić w ocenach, ale za to jest za dużo zadań i ciężko mi to jest nadrobić”-uczeń klasy VIII

„Dla mnie taki sposób nauki jest zły i nic nie wnosi. Musimy ogarnąć nowe tematy, rozdziały bez jakby nadzoru nauczycieli, poza tym podczas takich e- lekcji oczy zaczynają boleć.”- uczeń klasy VIII

„Nauczanie zdalne ma swoje plusy i minusy. Plusem moim zdaniem jest to, że nie trzeba wstawać tak wcześnie jak podczas nauczania w szkole (o ile ktoś nie ma umówionej lekcji on-line), nie musimy nigdzie wychodzić dzięki czemu możemy sobie stworzyć najlepsze dla nas warunki do nauki, których nie możemy sobie zapewnić podczas pobytu w szkole. Do minusów należy m.in. to że uczniowie muszą opanować znaczną część materiału sami, ponieważ nie zawsze i nie każdy ma możliwość skontaktowania się z nauczycielem, aby mógł uczniowi wszystko dokładnie wytłumaczyć. Jednak jeśli jest możliwość skontaktowania się z nauczycielem, to mimo wszystko rozmowa z nauczycielem on-line jest w pewnym sensie mniej skuteczna niż rozmowa twarzą w twarz. Mam na myśli to, że podczas takiej zwykłej rozmowy nauczycielowi jest łatwiej przekazać odpowiedź na pytanie ucznia tak, aby uczeń mógł zrozumieć. Kolejnym minusem jest też to, że nauczyciele podczas zdalnego nauczania nauczyciele zadają znacznie więcej lekcji niż tradycyjnie co jest moim zdaniem demotywuujące i być może nawet stresujące. To tyle co chciałam powiedzieć, pozdrawiam.”-uczennica klasy VIII

Ta tak moja e-sonda wśród uczniów na temat zdalnego nauczania.
Zuzanna Bajek



gg66441673 GoGraph.com

Drodzy Koledzy i Koleżanki!

Dzisiaj wspólnie poruszymy kwestię filmów utworzonych na podstawie literatury. Czy możemy uważać je za zamienniki książek? Każdy z nas ma na ten temat indywidualne zdanie. Uważam, że warto oglądać ekranizację lektur. Teraz opowiem wam dlaczego.

Faktem popierającym moje stanowisko, jest możliwość czytelnego, dokładnego zrozumienia i zapamiętania wydarzeń historii, którą chcemy poznać. Czytając, łatwo możemy zagubić się w skomplikowanej oraz długiej fabule. Natomiast, oglądając film, korzystamy z połączenia obrazu oraz treści. Wszyscy dobrze wiemy, że dzięki temu łatwiej jest nam zrozumieć przebieg wszystkich wydarzeń. W moim przypadku tak właśnie było z *Quo vadis* autorstwa Henryka Sienkiewicza. Po przeczytaniu tej książki ciężko było mi zrozumieć wszystkie jej elementy. Historia ta zawiera dużo postaci i szczegółów. Natomiast obejrzenie ekranizacji tej lektury pomogło mi uporządkować i połączyć ze sobą w całość wszystkie jej elementy.

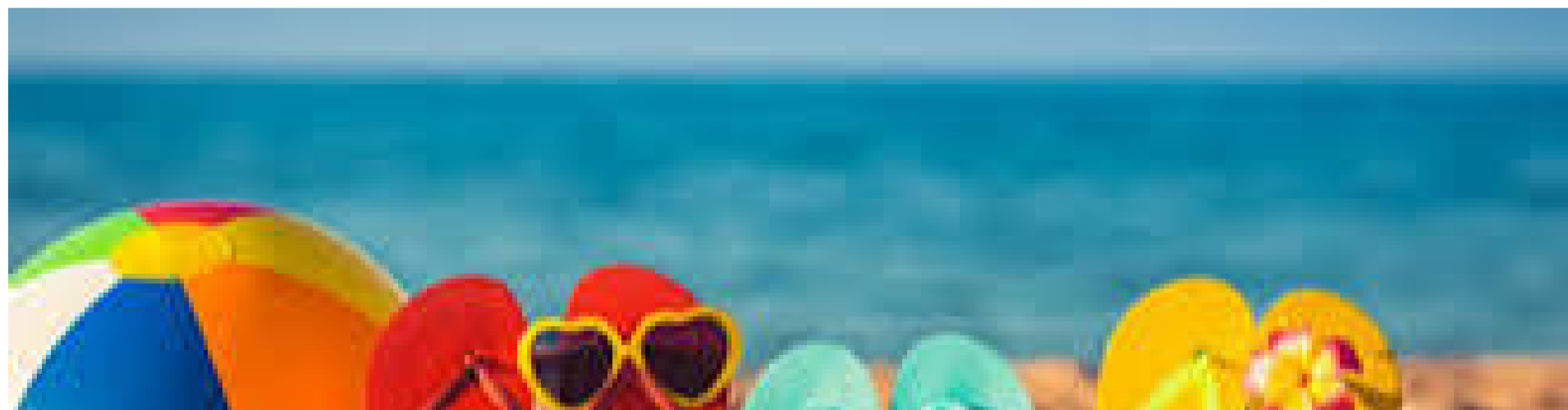
Czas jest cenny dla każdego z nas. Zapewne nikt nie chciałby go tracić, jeżeli istnieją lepsze i krótsze rozwiązania. Tak właśnie jest w przypadku literatury oraz jej ekranizacji. Czytanie książki zajmuje bardzo dużo czasu. W przypadku grubszych lektur może to być nawet kilkanaście dni. Natomiast jeżeli chodzi o filmy mówimy tutaj o kilku godzinach. Osobiście wiedząc, że mam możliwość poznania tej samej opowieści w o wiele krótszym czasie, z chęcią wybrałabym ekranizację literatury.

Kolejny przykład różnicy między papierową, a filmową wersją książek, nie jest jednoznacznie dobry albo zły. Indywidualnie musimy zdecydować czy jest on dla nas pozytywny lub negatywny. Mówiąc to mam na myśli fakt, że oglądanie ekranizacji lektur nie wymaga od nas tyle wysiłku i zaangażowania co czytanie. Film jest pewnego rodzaju prostym przekazem. Nie musimy wkładać jakichkolwiek starań, aby zrozumieć, co autor miał na myśli lub o co dokładnie chodzi w przebiegu wydarzeń. Niektórzy powiedzieliby, że ekranizacja jest w takim razie dla leniwych osób. Moim zdaniem to nie jest odpowiedni pogląd. Każdy z nas powinien zdecydować sam, co jest dla niego lepszym rozwiązaniem. Dobrze wiemy, że nie wszyscy muszą czerpać radość z możliwości zagłębiania się w historię samemu, bez wszelkich pomocy. Przykładem popierającym tą opinię są książki pisane w języku, który już wyszedł z użytku. Do dzisiaj obowiązkowymi lekturami są takie dzieła jak *Pan Tadeusz* lub *Zemsta*. Niewątpliwie ich fabuła jest bardzo interesująca. Jednak dla nas, ludzi posługujących się nowoczesnym językiem, ich przekaz nie jest do końca zrozumiały. Z pomocą przychodzi nam ekranizacja tych dzieł. Oglądając *Zemstę* lub *Pana Tadeusza*, nie pomijamy spotkania ze staropolszczyzną, ale dzięki obrazowi łatwiej jest nam zrozumieć te historie.

Ostatnim argument, który dzisiaj Wam przedstawię, niekoniecznie popiera moje zdanie na temat ekranizacji książek. Mimo wszystko chciałabym, aby Wasza decyzja odnośnie wybierania rozrywki była oparta na wszystkich plusach i minusach obu opcji. Jak dobrze wiecie, twórcą filmów nie jest sam autor lektury. Dlatego logiczny będzie dla nas fakt, że fabuła obu opowieści będzie się różniła lub nie wszystkie jej elementy będą zawarte. Czasami mogą to być drobne szczegóły. Jednak niekiedy pominięte bywają ważne wydarzenia. Dlatego, jeżeli zależy nam na dokładnym poznaniu fabuły książki - szczególnie jeżeli jest ona lekturą szkolną, wybierajmy literaturę.

Drodzy Słuchacze! Podsumowując, ekranizacja książek pomaga nam w: uporządkowaniu i połączeniu ze sobą wszystkich wydarzeń, zaoszczędzeniu czasu oraz łatwiejszym zrozumieniu fabuły. Jednak warto, abyśmy pamiętali, że może być ona pozbawiona niektórych elementów lektury. Wiedząc o tym, każdy z nas powinien wybrać opcję najbardziej dopasowaną do jego potrzeb. Osobiście często wybieram filmy ze względu na korzyści płynące z ich oglądania. Jednak zawsze mam na uwadze fakt, iż nie muszą one być idealnym odwzorowaniem literatury. Dlatego wszyscy o tym pamiętajcie, kiedy będziecie wybierać między książką, a jej ekranizacją.

Julia Florczyk



Gazeta Uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 w Chojnowie "Zlepek". Ten numer przygotowali: Debora Luberda, Zuzanna Bajek, Julia Florczyk, Wiktoria Łuczkiwiec
opieka: Beata Wawrzeńczyk, Marzena Rudzka - Kupczyńska